

Poppek, Życie

Wyjechało fazę na wszystkich piętrach
Centralnie w święta
W środku keta
Będzie tragedia
Gdzie jest karetka?
Jedzie na sygnale
Mijają księdza
TY najebany się tam rozkręcasz
I wjeżdża on
Pada strzał od strony skwerka
Leżysz w krwi i coś tam stękasz
A mogłeś zamknąć swój niewyparzony ryj

Ja ot widzę tak: jest ofiara i morderca
Jak kogoś za bardzo wkurw*. No to on po ciebie wjeżdża
Tak, panie panowie, pozdrawiam, 2016
I taki bit którego nie mogłem rozgryźć
Mam nadzieję że wy rozgryziecie ten kawałek

Pali buty biegnąc na skróty
W oczach zero skruchy
To adrenaliny szal
Miła go policja
Wyją koguty
On zmienia szybko czapkę
I znika jak mgła

Padła głowa
Węszą psy
Już po wszystkim czeski film
Koniec seansu
I nikt nie widział nic
Padła głowa
Węszą psy
Już po wszystkim czeski film
Koniec seansu
I nikt nie widział ich

Są już tu psy
Ojciec i matka
I w kurw* ludzi gapi się
On leży w kałuży krwi
Krwia puszcza pawia
Zamyka oczy i zabiera go śmierć
Po chu* była ci ta gada
Honorem uniosłeś się
Teraz martwy leżysz w klapkach
Już nie zobaczymy się

Tu codziennie spada łeb
I na dzielni się dzieją cuda
Jak nie wierzysz, to tu przyjdź
Zaraz będzie awantura
Wpadnie jakiś leszcz
Jak go tylko sieknie wóda
Z portfela mu zaginie cash i wyparuje mu komura

Cały czas nr 1 nie możesz być
Zawsze znajdzie cię kozak i cię wyleczy
Zawsze znajdzie się od ciebie lepszy i silniejszy

Jesteśmy zwykłymi ludźmi
Każdy pójdzie w piach
Do rodzinnych miast

Nikogo z nas nie oszczędza czas
Uważaj co mówisz i problemów zaoszczędź se
Dwa razy dzieciak zastanów się
Zanim coś powiesz
Kończy się czas
Ja idę spać
Pozdrawiam was
Uważajcie na siebie bracia i siostry